

Z Niemcami powinno być lepiej

Tenisści szwedzcy pokonani 3:2

Pokonałszy ostatecznie przy pomocy Legii — WLTk tenisistów szwedzkich w stosunku 3:2. Ale nie notujemy tego wyniku w księdze honorowej tenisa polskiego. Najważniejsze bowiem spotkanie Schröder — Tłoczyński przegrał Polak 2:6, 5:7, 3:6. A na Tłoczyńskim opieramy przecież nadzieje na sezon tegoroczny. Hebd da jest coraz starszy, Tarlowski jest inwalida, Spychała jest wciąż za mło-

Fialka ma już paszport do Berlina

Kazimierz Fialka wyjeżdża w piątek do Berlina na doroczny „Bieg przez Berlin”, który wygrał w roku ubiegłym. Fialka będzie miał bardzo silną konkurencję. Startuje: doskonały Francuz Lerche, który wygrał w r. ub. maraton w Kossach, dalej znany długodystansowiec Duńczyk Siefert i Czech Lunak. Z lepszych Niemców biegał mistrz Austrii w maratonie Balaban, mistrz Niemiec — Onacieg, Barisch i Foelkar ze Stuttgartu, Siegers i Boedner z Berlina. Bieg odbędzie się po raz 13-ty. Dystans 25 km.

Bieg Raszyn — Warszawa przy udziale Kusocińskiego

BIEG SZTAFETOWY RASZYN — WARSZAWA rozegrany zostanie w niedzielę, 24 km. (dyktans około 24 km). Cała trasa podzielona została na 36 odcinków i prowadzi z Raszyna przez al. Grójecką, al. Jerozolimską, pl. Trzech Krzyży, al. Ujazdowską na stadion WP. Dotychczas zgłosiło się już do biegu 14 drużyn. Spodziewany jest udział 20 drużyn. Każda ekipa zgłasza 3 zawodników. Start nastąpi z Raszyna o godz. 10.30. Walka o pierwsze miejsce a puchar przechodzi Polskiego Radia, rozegra się przy pomocy pomiędzy Warszawską a Polonią. Warszawianka mobilizuje ewych najlepszych biegaczy z mistrzem olimpijskim Kusocińskim na czele. „Kusy” pobiegł na ostatniej zmianie od gim. Batorego na Łazienkowskiej do stadionu WP (około 1100 mtr.). Po biegu WOZLA organizuje na stadionie WP. szóstki zawodów lekkoatletycznych. PZLA otrzymał od związku rumuńskiego propozycję zorganizowania w sezonie bieżącym spotkania międzynarodowego pomiędzy reprezentacją Rumunii, a reprezentacją Krakowa lub Warszawy.

IDEALNA TENISISTKA

Pisma amerykańskie rozstrząsały wątpliwości, które powinna łączyć w sobie idealna tenisistka. Zawodniczka taka rozporządzać powinna drałem Jędrzejowskiej, bekhen-Allen Wills, serwisem i smeczami Alice Marble, wolejem Fabiana, rakietą Helen Jacobs, ruchliwością Anity Lizzi, wytrzymałością Hedy Sperling i — wyglądem zewnętrzny miss Stammers. Oczywiście rozważania takie mają tylko wartość teoretyczną. W praktyce zwycięstwa odnosi nie jednostka

dy. Prawda, jest Baworowski, który przybywa już do Warszawy. Ale Baworowski nie jest prawdziwym reprezentantem tenisa polskiego. Choć jest Polakiem z krwi i kości, choć porzucił barwy austriackie nie dla kariery, ale z sentymentu do polskiego białego sportu zawdzięcza w tenisie wszystko Austrii — nie Polsce.

Dzisiejsza forma singlowa Tłoczyńskiego nie jest więc budująca. Płacz się on wciąż jeszcze po manowcach różnych stylów i metod gry, wybierając często najnieodpowiedniejsze. Tak typ nie była nigdy jego silna strona. Gdy jest w pełni kondycji pokrywa jej brak tempem i zaciętością. Dział jest cze musi pokrywać siły umiejętnością ustawiania i rozmałością uderzeń. A to mu często nie idzie. Zławsza, gdy gra z nim tenisista tak mądry i doświadczony, jak Schröder. Jesteśmy przekonani, że narzucając Szwedowi wymiarsze szybkie piłki z głębi kortu można go pobliż łatwo, zwłaszcza jeśli ma się w zapasie precyzyjne miarowanie przy siatce. W paru momentach Tłoczyński atakował świetnymi drałami w róg i Szwed kapitulował. Ale najczęściej Schröder wybił Polaka z uderzenia swym przyciętym uderzeniem, narzucał swój styl, rujnował jego nerwy, robił wypad do siatki i zwinął. O przewadze Schrödera świadczy to, że gdy Tłoczyński prowadził w drugim secie 5:4 Szwed skupił się i zdobył bez trudu trzy gemy. Tak samo w pierwszym secie Schröder zbierał bez trudu gry, aż do stanu 5:0, po czym dopiero sobie położył.

Forma Tłoczyńskiego nie powinna jednak służyć paniki. Spotkał się przecież z tenisistą w pełnej formie — po wielkim sezonie w halach krytych i na Riwierze — o stylu wyjątkowo mu nie odpowiadającym, bo bardzo szybkim. A znać już w grze Polaka przebieżył znaczny postęp. I gdy piłka jego nabiera regularności i — długości, gdy zaczyna się szybkość ruszać, spokojniej ustawiać, odważać swe wypadki do siatki — a to jest kwestia paru tygodni — będzie wszystko dobrze. Na pewno lepiej niż w roku ubiegłym.

Spychała łatwo pokonał Vallena 6:3, 6:2, 6:1. Polak rozgrywał się powoli, traktując mecz treningowo i od początku stosując tylko klasowy repertuar. Gdy wpadł wreszcie w uderzenie i po zbył się błędów zaczął grać naprawdę ładnie choć wciąż jeszcze miał momenty zdradzające zbyt nie doświadczenie i za małą staranność.

Już w piątek zaczyna się następny mecz tenisistów polskich, półoficjalny mecz tenisowy Polska — Niemcy o puchar ambasadora Niemiec w Warszawie. Niestety tytuł spotkania przetrasta znacznie jego treść. Niemcy przysłały skład mierny, choć nie ukrywamy, że nie jest wykluczone, że będzie to naprawdę skład reprezentacyjny Niemiec w sezonie bieżącym. Bo oprócz Cramma i Henkla, Rzesza nie ma ani jednego porządnego tenisisty. Cramm siedzi w więzieniu, zaś Henkel ma chore kolano. Skład Rzeszy na mecz warszawski to nie lekceważenie — to konieczność.

Najgorsze jest to, że mecz ten trzeba koniecznie wygrać, a może to przysięż z trudem. Ukryci w cieniu swych wielkich rodaków — Cramma, Henkla — Dettmer Goepfert i Beuthner reprezentują wcale niezłą klasę. Nie darmo uczyli ich wielcy mistrzowie, nie darmo mają najlepsze wzory i najlepszych trenerów. Choć nie będzie ten atrakcją, na którą się zapowiadało — pokazu klasy światowej tenisa w wykonaniu Henkla — walka zapowiada się interesująca.

Dla publiczności polskiej będą dwa ewenementy. Występ Jędrzejowskiej, pierwszy po wielkich sukcesach zeszłorocznych. Partnerkę będzie miała nie wymarzoną, Niemkę Enger — ale na pewno lepszą, niż którąkolwiek z Polek. Jędrzejowska po kuracji nogi nie będzie jeszcze w szczytowej formie. Ale ci co widzieli ją na treniżach i na Riwierze twierdzą, że nawet bez formy jest lepsza o wiele od tej tenisistki którą widzieliśmy ostatnio w Polsce.

Drugą atrakcją jest występ Baworowskiego. Cwilowo wystąpi w grach podwójnych z Hebdą i Jędrzejowską, jako partnerami. Zdobąć miejsce siaglisty w reprezentacji polskiej musi dowiedzieć swej ciężkiej wypróby nad zasiedziałyimi reprezentantami Tłoczyńskim, Hebdą i nad utalentowanym kandydatem Spychałą.

Jako dublista ma Baworowski rezerwę ustaloną — styl nowoczesny, oszczędny. Czy Hebdą będzie dla niego odpowiednim partnerem, to inna sprawa, kto wie, czy nie lepiej było wypróbować od razu kombinację Baworowski — Spychała, której można rokować przyszłość.

Dwa mecze-treningi, poprzedzające naszą kampanię davisową będą podstawą do zestawienia składu na mecz z Danią. Na zasadzie wniosków ze spotkań ze Szwedami i Niemcami zestawimy naszą reprezentację i postawimy horoskopy na sezon nadchodzący. Zapowiada się on już dziś dobrze, lepiej niż w roku ubiegłym.

St. Rothert



PIERWSZA BRAMKA DLA K.S. CISZEWSKI
w Bydgoszczy zdobywa na meczu z Berliner S. C. — Grenda